

Dominik Olejnik

Teoria i praktyka integracji gospodarczej we współczesnym świecie na przykładzie państw Ameryki Łacińskiej i kontynentu afrykańskiego

1. Naukowe próby zdefiniowania zjawisk integracyjnych

Integracja gospodarcza, wszechobecna we współczesnych stosunkach międzynarodowych, nie jest zjawiskiem *sui generis* czasów nam współczesnych. Istniała już w młodszej epoce kamienia łupanego – neolicie – pomiędzy VIII a IV tysiącleciem p.n.e. Rozwinęło się wówczas rolnictwo, gospodarka żarowo-kopieniacza, hodowla bydła, kóz, owiec, świń, a także tkactwo oraz kopalnictwo¹. Niektóre kultury również tworzyły rozległe osiedla o powierzchni od kilku do kilkunastu ha, niekiedy o charakterze obronnym, a także miasta, np. Jerycho, Murajbit, Bajda, Dżarmo, które – jak uważa się obecnie – stanowiły początek społeczeństwa miejskiego². Ze względu na umiejętności wytwórcze nawiązywały one kontakty z innymi kulturami tworząc szlaki handlowe lądowe, morskie i rzeczne, tzn. połączenia integrujące. Wymiana handlowa, poznawanie i przynajmniej częściowe przyswajanie obcych kultur, a także mieszanie się poszczególnych grup etnicznych niewątpliwie w ujęciu ogólnoludzkim miało charakter integrujący.

Dzieje cywilizacji, odkrywane przez archeologów, antropologów, historyków i przedstawicieli innych dyscyplin naukowych, ukazują nam, iż procesy integracyjne występowały na wielu płaszczyznach. Można je rozpatrywać z punktu widzenia historycznego, kulturowego, socjologicznego, ekonomicznego i politycznego. Praktyka historyczna dowodzi, iż nie było i nie ma obecnie na świecie jednej, jedynej formy integracji.

¹ Hasło: *neolit*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Multimedialna*, Warszawa 2007.

² P. Bieliński, *Starożytny Bliski Wschód. Od początków gospodarki rolniczej do wprowadzenia pisma*, Warszawa 1985, s. 9.

Integracja może być narzucona siłą przez podbój, może wyłonić się na drodze kompromisu oraz pojawić się dobrowolnie, jako wynik racjonalnych przesłanek. Etymologicznie termin ten wywodzi się z języka łacińskiego (*integratio*) i oznacza „odnawianie, odtwarzanie”. W języku polskim zaś, „integrować” – to łączyć w całość, scalać, dopełniać³. Termin ten jest tak pojemny, ponieważ różne formy scalania, łączenia towarzyszyły ludzkości od początku jej istnienia.

Pierwotnie o integracji można mówić tylko i wyłącznie w kontekście siłowego lub polubownego i zyskowego (ślub władców) łączenia organizmów państwowych. Decydowały względy bezpieczeństwa. Zintegrowane kraje (niezależnie od sposobu) stały się często lokalnymi potęgami nie tylko wyjątkowo trudnymi do pokonania, ale wręcz dyktującymi swoje warunki całemu regionowi. Przykładem może być Egipt, który około 3600 roku p.n.e. składał się z dwóch państw: Górnego i Dolnego, a następnie został zjednoczony ok. 2850 roku p.n.e. w wyniku podbojów przez założyciela I Dynastii Menesa. W takim stanie Egipt mimo licznych wojen, najazdów i wewnętrznych walk o władzę przetrwał aż do początków naszej ery, kiedy to opanowany został przez armię Aleksandra Wielkiego. Podobnie rozwijały się inne państwa obecnie nieistniejące. Federacja państw–miast Majów z jednej strony prowadziła swobodną wymianę towarową, a z drugiej polityczna integracja chroniła ją przed najazdami innych ludów. Państwa współczesne również zawdzięczają swój kształt różnym procesom scalania. Integracja ziem i plemion zapoczątkowana przez pierwszych Piastów dała początek państwu polskiemu.

Inną formą integracji była integracja nierówna – kolonializm. Nastawiony był on na gospodarcze drenowanie podbitego kraju.

Prócz wyżej wymienionych form, istniały także pokojowe zasady gospodarczej współpracy międzynarodowej, zmierzającej do likwidacji ograniczeń we wzajemnej wymianie pod postacią unii celnej, strefy wolnego handlu, wspólnego rynku i unii walutowej.

Wiek XX również obfitował w procesy integracji politycznej i gospodarczej. W zdecydowanej większości przypadków były one dobrowolne i oparte na rachunku ekonomicznym. Chodziło o to, aby przez rozwój gospodarczy całych regionów społeczeństwa osiągały wysoki stopień zamożności i bezpieczeństwa. Całe tysiąclecia historii stosunków międzyludzkich i gospodarczych wykazywały, iż państwa i narody, aby się rozwijać nie mogą otaczać się szczelnym murem granicy państwowej i administracyjnymi nakazami określającymi precyzyjnie zasady współpracy i wymiany międzynarodowej. Zjawiska integracyjne w gospodarce minionych stuleci były na tyle wyraźne, iż w latach 30. i 40. XX w. pojawiły się próby ich zdefiniowania. Już na samym

³ *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1988, s. 796–797; *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1989, s. 232.

początku stało się jasne, że nie da się stworzyć jednej spójnej i syntetycznej teorii je opisującej. W zależności od poglądów, własnego doświadczenia i środowiska różni obserwatorzy i badacze opracowywali rozmaite teorie. Przedstawiciel neoliberalizmu gospodarczego – nurtu głoszącego potrzebę rozwijania międzynarodowych stosunków ekonomicznych przez usunięcie barier celnych, walutowych i protekcyjnych, stworzonych przez politykę gospodarczą państw – Wilhelm Röpke zauważył, iż integracja gospodarcza stanowi „pewien stan rzeczy, który umożliwi stosunki handlowe pomiędzy różnymi gospodarkami narodowymi równie swobodne i równie korzystne, jak te, które istnieją wewnątrz gospodarki narodowej...”⁴. Aby ten stan rzeczy zaistniał konieczna jest ścisła współpraca rynków i cen, która czyni z danej strefy ekonomicznej pewną całość⁵. Dalej dodawał, iż niezbędnym elementem funkcjonowania międzynarodowej integracji ekonomicznej jest wymienialność walut i wielostronna współpraca. Biorąc pod uwagę te czynniki, Röpke doszedł do wniosku, że międzynarodowa integracja ekonomiczna istniała już przed 1914 rokiem. Europa była wówczas zintegrowana i otwarta na powiązania z gospodarką światową, a wymienialność walut i wolny handel rozwijały się. Dopiero I wojna światowa i zmiany dezintegrujące istniejący ład i porządek w Europie spowodowały wprowadzenie przez poszczególne kraje kolektywistycznej polityki ekonomicznej⁶.

Obserwując współczesne międzynarodowe stosunki ekonomiczne nie można nie spostrzec, iż samo zniesienie cel i wprowadzenie wymienialności walut nie musi wcale automatycznie doprowadzić do procesów integracyjnych. Zbigniew Kamecki uważał, że liberalizacja handlu, m.in. w Somalii i Etiopii nie wywoła istotnych zmian w ich gospodarkach. Wręcz przeciwnie, mimo istnienia barier i ograniczeń może dojść do znacznego stopnia zintegrowania gospodarek. Przykładem może być fakt znacznej wewnętrznej integracji gospodarki III Rzeszy w latach 30., gdzie mimo ograniczeń dewizowych, dla lepszego gospodarczego powiązania ze sobą krajów podbitych i włączonych w obręb terytorium III Rzeszy, Niemcy wykorzystywały system rozrachunków *clearingowych*⁷.

Nieco inny pogląd na integrację ekonomiczną przedstawił Gunnar Myrdal. Skrytykował on dotychczasowy stan gospodarki światowej, w którym według niego jest zbyt mały udział poszczególnych krajów we współczesnej cywilizacji, co oznacza nierównomierny globalny rozwój. Jak stwierdził: „Gospodarka nie jest zintegrowana dopóty, dopóki wszystkie drogi nie są dla każdego otwarte i dopóki wynagrodzenie

⁴ W. Röpke, *International Order and Economic Integration*, Dordrecht 1959, s. 225.

⁵ Ibidem.

⁶ W. Röpke, *Integration und Desintegration der Internationalen Wirtschaft*, [w:] *Wirtschaftsfragen der Freien Welt*, Frankfurt 1957, s. 494, za: Z. Kamecki, *Pojęcie i typy integracji gospodarczej*, „Ekonomista” 1967, nr 1, s. 81.

⁷ Z. Kamecki, op. cit., s. 82–83.

płatone za usługi produkcyjne nie jest równe niezależnie od różnic rasowych, społecznych i kulturowych”⁸.

Dlatego Myrdal definiuje integrację ekonomiczną, jako realizację starego, zachodniego ideału równości i szans”⁹. Nie dzielił krajów na wysoko i słabo rozwinięte. Dla niego wszystkie państwa są istotne, a integracja jest synonimem gospodarki sprawiedliwej bez rozpiętości w rozwoju ekonomicznym, społecznymi i kulturowym.

A. Marchai z kolei zawarł w swoim rozumowaniu pewien czynnik subiektywny, a mianowicie ideę solidarności. Stan obecny, według niego, to pseudosolidarność polegająca tylko na zwykłej wymianie dóbr między krajami, podczas której korzyści z wymiany są nierównomiernie rozłożone pomiędzy partycypującymi. Dlatego też warunkiem prawdziwej solidarności jest taki rozwój, podczas którego skorzysta nie tylko jeden podmiot, ale i inne. W związku z tym, Marchai zaproponował następującą definicję integracji grupy państw: „zespół zintegrowany ma miejsce wtedy, kiedy więzi solidarności istniejące pomiędzy tymi elementami są takie, że pełna swoboda handlu nie szkodzi nikomu i jest korzystna dla wszystkich”¹⁰. Elementem solidarnościowym jest tu pełna integracja nie tylko rynków, ale i całych gospodarstw narodowych. W całości stworzą one jeden organizm, który przyczyni się do równomiernego rozwoju, budując kompleksową sieć powiązań, zabezpieczających przed nadmiernym rozwojem któregoś z państw. Oczywiście taka integracja wymaga koordynowania polityki ekonomicznej. Zakłada więc świadome działanie na rzecz integracji.

Bela Balassa natomiast integrację gospodarczą analizował jako proces i stan *rzeczy*. „Rozpatrywana jako proces obejmuje ona środki zmierzające do usunięcia dyskryminacji pomiędzy jednostkami ekonomicznymi należącymi do różnych państw narodowych; rozpatrywaną zaś jako stan rzeczy można sprowadzić do braku różnych form dyskryminacji między gospodarkami narodowymi”¹¹. W swojej teorii zwrócił uwagę na element dyskryminacji występujący nie tylko w międzynarodowej wymianie towarowej, ale również w przepływie czynników produkcji. Zauważył, iż usunięcie dyskryminacji nie prowadzi jeszcze do integracji ekonomicznej państw. Jeśli np. między dwoma krajami nie występuje znaczna wymiana handlowa, to nie istnieje także dyskryminacja. Tym samym całkowite zniesienie barier handlowych nie spowoduje rozwoju procesów integracyjnych.

Balassa doszedł do wniosku, że integracja jest pewnym procesem, który może przybierać różne formy w zależności od stopnia zaawansowania. Określił następujące

⁸ G. Myrdal, *An International Economy, Problems and Prospects*, London 1956, s. 11, za: Z. Kamecki, op.cit., s. 84.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ B. Balassa, *The Theory of Economic Integration*, London 1962, s. 1, oraz *Towards a Theory of Economic Integration*, „Kykkos” 1961, nr 1, s. 4, za: Z. Kamecki, op.cit., s. 89.

etapy począwszy od najmniej rozwiniętego, aż do pełnej integracji: strefa wolnego handlu, unia celna, wspólny rynek, unia gospodarcza i pełna integracja gospodarcza¹².

W rozumowaniu tym, najbardziej istotne są dwa stwierdzenia. Po pierwsze, że jest to proces, a cztery początkowe formy są zaledwie wstępnym etapem pełnej integracji gospodarczej i wcale nie muszą ewoluować dalej. Po drugie, że najbardziej zaawansowana forma integracji to nie tylko ujednoczenie polityki gospodarczej połączone z pełną liberalizacją, ale przede wszystkim powołanie organu ponadnarodowego, którego decyzje są wiążące dla wszystkich państw wchodzących w skład ugrupowania. Choć od sformułowania owej teorii minęło już 40 lat to jednak wytrzymała ona próbę czasu. Takie właśnie zjawisko obserwuje się w Unii Europejskiej (UE), gdzie ciągle dochodzi do zacieśnienia procesu integracji w oparciu o coraz bardziej rozbudowane i wyposażane w większe kompetencje instytucje międzynarodowe.

Marian Guzek, podobnie jak Myrdal, zwrócił uwagę na fakt, iż integracja musi utrzymywać pomiędzy różnymi obszarami takie powiązania rzeczowe i instytucjonalne, które nie będą pogłębiały dysproporcji w poziomach rozwoju gospodarczego, lecz odwrotnie – umożliwią ich likwidację. Dlatego też powiązań typu kolonialnego nie uznał za integracyjne. Dochodzi tam bowiem do eksploatacji obszarów biedniejszych przez bogatsze. Integracja sens ma tylko wtedy, gdy jest dobrowolna i zyski czerpią z niej wszyscy członkowie ugrupowania. Im więcej państw ją tworzy, tym procesy integracyjne przebiegają wolniej.

Dodatkowo wpływ na nie mają takie czynniki, jak: warunki przyrodnicze i położenie geograficzne, sytuacja polityczna, opinia społeczna i przesłanki historyczne. Generalnie jest to proces pozytywny, mimo że poziom gospodarczy zintegrowanych państw może się jeszcze różnicować. Nie ma jednak dowodu, że przyczyną tego jest właśnie integracja. Samodzielnie taki kraj rozwijałby się jeszcze wolniej¹³.

Michał Dobroczyński z kolei, w przeciwieństwie do wymienionych badaczy, wyraził sceptyczny stosunek do współczesnych procesów integracyjnych. Według niego „...integracja polega na takim zacieśnieniu więzi ekonomicznych pomiędzy grupą krajów, które wyodrębnią dany zespół – zarówno pod względem formalno-prawnym (głównie celnym), jak też gospodarczym – spośród całości światowego organizmu...”¹⁴. Analizując występowanie zjawisk integracyjnych, Dobroczyński obawia się, iż o większości z nich zadecydowały czynniki polityczne, a nie rzeczywistość ekonomiczna potrzeba. Ponadto zauważył niebezpieczeństwo w fakcie możliwości przejścia przez

¹² Zob. szerzej: *Polska i Unia Europejska, Stan obecny i wyzwania na przyszłość*, red. U. Płowiec, Warszawa 2000, s. 15.

¹³ M. Guzek, *Istota i cel integracji gospodarczej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1969, nr 1, s. 145–160.

¹⁴ M. Dobroczyński, *Gospodarka narodowa i gospodarka międzynarodowa*, „Kultura i Społeczeństwo” 1964, nr 3, s. 25.

ugrupowanie części zysków krajów z poza integracji. Łatwo też, według niego, może dojść do podziału gospodarki światowej na bloki regionalnej integracji, a te z kolei mogą stać się przyczynkiem do dezintegracji gospodarki świata. W konsekwencji zespół taki mógłby doprowadzić do znacznego uniezależnienia się od świata zewnętrznego, co jest sprzeczne z wymaganiami optymalnego międzynarodowego podziału pracy.

Ponadto zwrócił uwagę na fakt, iż nawet gdyby ponadnarodowy rynek wpływał korzystnie z punktu widzenia wydajności pracy, to są jednak możliwe ujemne konsekwencje dla przedsiębiorstw, grup zawodowych, społeczeństw i obszarów geograficznych. Narody różnią się od siebie temperamentem, zdolnościami handlowymi, nawykami zawodowymi. Istnieje również zagrożenie, iż skupienie większej uwagi na integracji może doprowadzić do zaniedbania regionów w poszczególnych krajach¹⁵.

Zbigniew Kamecki natomiast przeanalizował problem z historycznego punktu widzenia i doszedł do wniosku, że integracja istniała od czasów pojawienia się gospodarki towarowej. Jej rozwój i przejście do fazy towarowo-pieniężnej spowodowało, że najpierw scalaniu ulegały dziedziny działalności gospodarczej na terenie regionu, a następnie wraz z upływem czasu regiony łączyły się, budując gospodarki narodowe poszczególnych krajów, które później kreowały powiązania tworząc gospodarkę światową. Konsekwencją jest fakt istnienia we współczesnym świecie wielu integracji gospodarczych skupiających całe grupy państw.

Tak więc, według Kameckiego, „przez taką (gospodarczą – D. O.) integrację należy rozumieć wytworzenie się, w oparciu o wykształconą jednolitą strukturę ekonomiczną, pewnego organizmu gospodarczego obejmującego grupę krajów, organizmu, który – ze względu na wysoki stopień wewnętrznych powiązań ekonomicznych i osiągniętą w wyniku tego wewnętrzną spójność ekonomiczną wyodrębnia się w widoczny sposób z całokształtu gospodarki światowej”¹⁶.

Kamecki wyjaśnia, iż definicja ta dotyczy pełnej integracji ekonomicznej, która jest trudna do osiągnięcia ze względu na takie czynniki, jak: język, zwyczaje, kultura narodowa, tradycje. Zintegrowany obszar to nie tylko zwykła suma gospodarek narodowych, lecz przede wszystkim zupełnie nowa jakość. Całe gałęzie produkcji, przedsiębiorstwa i małe zakłady muszą dostosować się wzajemnie do siebie, tak by spełniona została zasada komplementarności poszczególnych części pracujących na rzecz całego ugrupowania. Definicja ta jednocześnie – według jej autora – nie przesądza rodzaju dróg, metod i środków niezbędnych do realizacji integracji międzynarodowej¹⁷.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Z. Kamecki, *op.cit.*, s. 93.

¹⁷ Ibidem.

Konfrontując powyższe objaśnienia ugrupowań integracyjnych z rzeczywistością istniejącymi, należy przyznać, iż Bela Balassa i Zbigniew Kamecki trafnie uchwycili sedno sprawy mówiąc, że pełna integracja to nowa jakość, a nie tylko zwykła suma gospodarek. Zauważyli ponadto, że sprawna integracja wymaga istnienia instytucji ponadnarodowych o rozległych kompetencjach niezbędnych do zarządzania takim organizmem. Obawy Michała Dobroczyńskiego o to, że integracja jest tylko wynikiem politycznych decyzji, a nie autentycznych potrzeb ekonomicznych również nie wytrzymały próby czasu. Nawet, jeśli u podstaw postanowienia o włączeniu Republiki Federalnej Niemiec (RFN) do budowy wspólnej Europy leżał strach przed kolejnym ewentualnym, niekontrolowanym rozwojem powojennym tego państwa, to jednak wyszło ono na dobre nie tylko narodom Europy, ale i samym Niemcom. Dzisiaj państwo to jest najsilniejszym ekonomicznie krajem Europy, mimo wchłonięcia całkowicie odmiennej gospodarki byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD). Ponadto spełniona zostaje zasada równości szans państw i równomiernego rozwoju regionów w poszczególnych krajach przez planowy, ciągły rozwój i zasadę subsydiarności zakładającą rozwiązywanie problemów na tych poziomach, na których one występują.

Jakie zatem muszą być spełnione warunki, aby zaistniała integracja gospodarcza?

1. przede wszystkim potrzebna jest wola polityczna wyrażona przez władze państwowe oparta o rzetelny rachunek ekonomiczny;
2. należy określić etap, który państwa będą chciały osiągnąć w pierwszej kolejności (może to być np. strefa wolnego handlu lub/i unia celna);
3. konieczne jest wypracowanie wspólnych mechanizmów intensyfikujących wzajemne obroty (zniesienie ceł, dyskryminacji i innych ograniczeń we wzajemnych stosunkach handlowych, z równoczesnym transferem kapitałów, siły roboczej, technologii i operacji bankowo-finansowych);
4. równocześnie z wyżej wymienionymi należy budować odpowiednią infrastrukturę drogową, kolejową, morską, lotniczą i łączności, w zależności od rzeczywistych potrzeb;
5. należy dążyć do komplementarności gospodarki. Jej ewentualny początkowy brak nie wyklucza stworzenia takiej. Niekiedy jednak będzie to wymagało ustępstw ograniczających moce wytwórcze któregoś z państw;
6. w przypadku budowy pełnej integracji konieczne jest powołanie wspólnych instytucji, oraz realizowanie wspólnej polityki gospodarczej, obronnej i międzynarodowej.

2. Formy ugrupowań integracyjnych Ameryki Łacińskiej

W Ameryce Łacińskiej, do czasu wielkiego kryzysu z lat 1923–1933, który objął niemal wszystkie kraje świata i gałęzie gospodarek państw i charakteryzował się spadkiem produkcji, zatrudnienia, masowego bezrobocia, kryzysem systemów walutowych w postaci dewaluacji i inflacji walut, nie istniały w Ameryce Łacińskiej tendencje integracyjne. Władze tamtejszych krajów starały się raczej ułatwić wymianę międzynarodową poprzez budowę odpowiedniej infrastruktury transportowej, drogowej i granicznej oraz usprawnianie międzynarodowych operacji bankowo-finansowych związanych z wymianą towarową i kapitałową. Chodziło przede wszystkim o poprawę efektywności gospodarek, wydobycie ich z międzynarodowego stanu izolacji, który spowodowany był protekcyjnym podejściem władz państw tego regionu do gospodarek narodowych oraz braku *consensusu* co do form międzynarodowej współpracy w celu konkurowania z innymi kontynentami.

Kryzys spowodował, że państwa nim dotknięte postanowiły zacieśnić kontynentalną współpracę ekonomiczną poprzez liberalizację ogólnoamerykańskiego handlu polegającą na najpierw częściowym, a po dostosowaniu się państw do nowych zasad handlu, całkowitym zniesieniu ograniczeń i wszelkich dyskryminacji w wymianie towarowej, liberalizację na podobnych zasadach wymiany kapitałowej oraz utworzenie odpowiednich organizacji kierujących panamerykańską współpracą ekonomiczną. Ideę tę zaakceptowały również władze Stanów Zjednoczonych Ameryki (*United States of America*, USA), Organizacja Państw Amerykańskich (OPA) (*Organisation of American States*, OAS), która była kontynuatorką Unii Panamerykańskiej założonej w 1910 r. i która zakładała zbliżenie polityczne, ekonomiczne i militarne wyzwalających się państw Ameryki Południowej i Środkowej, osoby prawne, np. Fundacja Rockefellera (*Rockefeller Brothers Fund*) wspierająca rozwój nauki, ochronę zdrowia i środowiska, a także Kanada, której władze gotowe były wesprzeć merytorycznie i finansowo przedsięwzięcie liberalizujące ogólnoamerykańską wymianę towarową i kapitałową. W rzeczywistości owe projekty ogólnoamerykańskiej współpracy zawiodły w wyniku sprzeczności politycznych (konflikty terytorialne między państwami), konfliktów wewnętrznych w państwach „Nowego Świata” (dyktatury, rządy wojskowych, komunistyczne wpływy) oraz ochrony własnej, narodowej wytwórczości (chodziło m.in. o likwidację bezrobocia) i handlu przed napływem towarów z zewnątrz¹⁸.

Jednak mimo wszystkich przeciwności idea współpracy regionalnej przetrwała i urzeczywistniła się 1 stycznia 1989 r. w postaci umowy o wolnym handlu pomiędzy

¹⁸ Patrz szerzej: hasła *Boliwia, Brazylia, Ekwador, Kolumbia, Peru*, [w:] *Powszechna encyklopedia multimedialna*, Warszawa 2007.

USA i Kanadą a następnie przekształciła się w Północnoamerykańskie Porozumienie o Wolnym Handlu (*North American Free Trade Agreement*, NAFTA) obejmujące swym zasięgiem Kanadę, USA i Meksyk, a skupiające niemal 400 mln ludzi¹⁹.

Prócz tych multilateralnych kontaktów obejmujących oba kontynenty istniały także wielostronne umowy i projekty współpracy pomiędzy krajami Ameryki Łacińskiej. W 1941 r. władze Argentyny, Brazylii, Boliwii, Paragwaju i Urugwaju wystąpiły z propozycją unii celnej. Siedem lat później podpisano tzw. „Kartę Quito” przewidującą stworzenie preferencyjnych stosunków handlowych między Ekwadorem, Kolumbią, Panamą i Wenezuelą. W 1953 r. powstała częściowa unia gospodarcza pomiędzy Argentyną i Chile, do której dołączyły Boliwia, Ekwador i Paragwaj. Celem jej było zwiększenie wzajemnych obrotów towarowych, rozliczenia w oparciu o waluty niedolarowe i ułatwienia eksportowe.

Wszystkie te programy jednak nie przetrwały. Trudności ekonomiczne, niestabilność walut, nierównomierny rozwój poszczególnych państw i chęć ochrony własnych rynków były silniejsze. Nałożyła się na to izolacja od rynku światowego, w konsekwencji której import zastępowano własną produkcją, pomijając zasady komparatywności i komplementarności tak niezbędne w przypadkach współpracy międzynarodowej. Wysoki przyrost naturalny, stosunkowo niski poziom kształcenia i szkolenia przyczyniał się do zahamowania realnego wzrostu Produktu Krajowego Brutto (PKB) *per capita*.

Dopiero w drugiej połowie lat 50. po uwidocznieniu się słabych efektów izolacjonistycznej polityki gospodarczej pojawiły się wielostronne umowy i projekty współpracy pomiędzy krajami Ameryki Łacińskiej. Uwagę skierowano na ułatwienia we wzajemnej wymianie towarowej i na wzór europejski (Unia Gospodarcza Beneluksu, Europejska Wspólnota Węgla i Stali – EWWiS, Europejska Wspólnota Gospodarcza – EWG) próbowano wprowadzać w życie teorię integracji. W 1960 r. i później powstało kilka takich ugrupowań, z których najważniejsze to: Latinoamerykańskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu (*Asociacion Latinoamericana de Libre Comerciale*, ALALC), powołane przez władze Argentyny, Brazylii, Chile, Meksyku, Paragwaju i Urugwaju: (w drugiej połowie lat 60. dołączyły Ekwador, Kolumbia, Wenezuela i Boliwia); Wspólny Rynek Ameryki Środkowej (*Central American Common Market*, CACM) – założyły go: Gwatemala, Honduras, Kostaryka, Nikaragua i Salwador; Latinoamerykańskie Stowarzyszenie Integracyjne (*Latin American Integration Association*, LAIA) – ustanowione przez: Argentynę, Boliwię, Chile, Ekwador, Kolumbię, Meksyk, Paragwaj, Peru, Urugwaj i Wenezuelę; Andyjski Wspólny Rynek (*Andina Mercado Comun*, AMC) – ustanowiony przez: Boliwię, Chile, Ekwador i Kolumbię

¹⁹ Patrz szerzej: *Procesy integracyjne we współczesnej gospodarce światowej*, red. E. Oziewicz, Warszawa 2001, s. 120–178.

(po latach funkcjonowania dołączyły inne kraje tego regionu); Karaibskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu (*Caribbean Free Trade Association, CARIFTA*) – założone przez wyspiarskie państwa Morza Karaibskiego i Oceanu Atlantyckiego: Antigüe i Barbudę, Barbados, Dominikę, Grenadę, Gujanę, Jamajkę, Montserrat, Saint Kitts-NevisSaint Lucię, Saint Vincent oraz Trynidad i Tobago²⁰. Wszystkie te organizacje miały być *antidotum* na zbyt małe rynki krajowe oraz na trudności w subsydiowaniu importu wielu dóbr pośrednich i kapitałowych. Efektem była kolejna strategia anty-importowa.

W latach 60. pojawiły się regionalne problemy ekonomiczne przejawiające się w postaci kryzysu surowcowo-energetycznego, podczas którego kraje wydobywające i eksportujące ropę naftową znacznie lepiej radziły sobie gospodarczo od importerów. Jednocześnie doszło do załamania stabilności walut i w latach 70. nastąpił regres gospodarczy, który przeistoczył się w latach 80. w kryzys zadłużeniowy, dewaluację walut i deficyt bilansów płatniczych. Zjawiska te skłoniły państwa do zmiany swoich polityk handlowych w kierunku większej otwartości na świat odchodząc od protekcjonizmu. Jeśli jeszcze w połowie lat 80. wysokość stawek celnych wraz z pozataryfowymi wynosiła w Ameryce Łacińskiej 56% i była najwyższa na świecie, to już w 1992 r. spadły one do 16%²¹.

Wkrótce dało to lepsze efekty polegające na corocznym wzroście o ponad 20% wewnątrzregionalnego handlu i większej orientacji na świat umożliwiającej zdynamizowanie eksportu całego regionu. Jednocześnie dochodziło do zacieśnienia współpracy w postaci umów dwu- i trójstronnych, porozumień kontynentalnych i umów w ramach półkuli zachodniej²². W latach 90. i w pierwszej dekadzie XXI w. kraje Ameryki Łacińskiej zdecydowały się na kolejne inicjatywy integracyjne, których celem jest zwiększenie produkcji i wzajemnej wymiany handlowej, a w konsekwencji poprawa warunków życia mieszkańców. Oto niektóre z inicjatyw integracyjnych: Wspólny Rynek Południa (*Mercado Común del Sur, MERCOSUR*) – tworzą go: Argentyna, Brazylia, Paragwaj, Urugwaj i Wenezuela oraz państwa stowarzyszone: Chile, Boliwia, Ekwador, Kolumbia i Peru²³; System Integracji Środkowoamerykańskiej (*Sistema de la Integración Centroamericana, SICA*) – tworzą go: Belize, Dominikana, Gwatemala (państwo stowarzyszone), Honduras, Kostaryka, Nikaragua, Panama i Salwador²⁴; Boliwariańska Alternatywa dla Ameryki (*Alternativa Bolivariana, para los Pueblos*

²⁰ Ibidem, s. 179–184, oraz Z. Dobosiewicz, *Ugrupowania integracyjne krajów rozwijających się (Ameryka Łacińska, Azja, Afryka)*, Warszawa 1974, s. 49–66.

²¹ *Procesy integracyjne we współczesnej gospodarce światowej*, op.cit., s. 180.

²² Ibidem.

²³ <http://www.mercosur.int/>, odczyt z dn. 21.10.2012.

²⁴ <http://www.sica.int/>, odczyt z dn. 21.10.2012.

de Nuestra América, ALBA)²⁵, jako kontrpropozycja dla idei Stanów Zjednoczonych Ameryki utworzenia strefy wolnego handlu w obu Amerykach – należą do niej: Antigua i Barbuda, Kuba, Nikaragua, Saint Vincent, Grenada oraz Wenezuela; Boliwia, Dominika, Ekwador, oraz Unia Narodów Południowoamerykańskich (*Unión de Naciones Suramericanas*, UNASUR) – tworzą ją: Argentyna, Boliwia, Brazylia, Chile, Ekwador, Gujana, Kolumbia, Paragwaj, Peru, Urugwaj, Wenezuela i Surinam²⁶.

Implikacje kolonialnej integracji w krajach kontynentu afrykańskiego

Afryka jest z kolei kontynentem, na którym negatywna, wręcz destrukcyjna integracja kolonialna wywarła ogromny wpływ na współczesną gospodarkę krajów kontynentu i jego ugrupowań integracyjnych. Umowy typu integracyjnego dla krajów gospodarczo rozwiniętych stanowią szansę lepszego wykorzystania już istniejących zdolności produkcyjnych. Wspólny rynek pozwala na szybki wzrost obrotów artykułami przemysłowymi, a handel wzajemny między członkami ugrupowania może stanowić początkowo nawet większą część obrotów zewnętrznych.

Inaczej rzecz się przedstawia w regionach słabo rozwiniętych. Integracja między takimi państwami ma przede wszystkim na celu stworzenie warunków budowy od podstaw nowoczesnych sektorów gospodarki, a zwłaszcza przemysłu. Kraje te, aż w 80% eksportują tylko surowce. Integracja zatem powinna zmienić ten niekorzystny wskaźnik. Chodzi o to, by więcej eksportować artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych średnio i wysoko przetworzonych, ponieważ osiągają one znacznie wyższe ceny od surowców na rynkach światowych (tzw. zasada *terms of trade*)²⁷.

Państwa afrykańskie dysponują ogromnym zapleczem surowcowym. Dostarczają na rynki światowe 90% globalnego wydobycia diamentów, 75% światowego wydobycia kobaltu, 30% wydobycia ołowiu i 25% wydobycia cyny. Poza tym, biorąc pod uwagę całą produkcję światową dostarczają 75% kakao, 70% sizalu i 25% kawy na rynki wszystkich kontynentów²⁸. Niski poziom industrializacji kontynentu ma przyczyny historyczne (rabunkowa – niemal tylko eksploatacyjna gospodarka kolonizatorów), polityczne (niestabilność rządów) i etniczne (struktury plemienne, dla których podział Afryki na odrębne państwa jest sztuczny i ingeruje w ich wielowiekowe tradycje w wielu przypadkach sezonowych migracji).

Dołączają się do tego wysokie (wyższe niż w Azji) koszty produkcji mimo niskich wynagrodzeń. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w małej wydajności pracy, płynności kadr (często robotnicy po zarobieniu określonej sumy pieniędzy wracają do swoich

²⁵ <http://www.alianzabolivariana.org/>, odczyt z dn. 21.10.2012.

²⁶ www.unasursg.org/, odczyt z dn. 21.10.2012.

²⁷ P. Krugman, M. Obstfeld, *Międzynarodowe stosunki gospodarcze*, t. 1, Warszawa 1993, s. 80–81.

²⁸ Por. Z. Dobosiewicz, *Geografia ekonomiczna Afryki*, Warszawa 1977, s. 38–83.

rodzinych stron), braku części zamiennych, które trzeba sprowadzać bezpośrednio od producenta lub z innych regionów świata oraz koszty europejskiej, amerykańskiej, czy azjatyckiej kadry inżynierskiej i infrastruktury socjalnej.

Niewielki rynek wewnętrzny poszczególnych krajów i konkurencja ze strony wielkich przedsiębiorstw utrudniają rozwój rodzinnych zakładów. W związku z tym skazuje to kraje afrykańskie na import wysoko przetworzonych wyrobów przemysłowych i spożywczych. Dodatkowo sytuację pogarszają czynniki przyrodnicze, np. w strefie subsaharyjskiej susza może trwać całymi latami. Pożary buszu, kłeski żywiołowe i epidemie zdecydowanie obniżają sprawność gospodarek.

W Afryce bardzo żywe są jeszcze tradycje kolonialne. Strefy: francuska, brytyjska, włoska i belgijska podzieliły kontynent kulturowo, ekonomicznie i etnicznie. Częściowo zrealizowano integrację polityczną łącząc francuskie i hiszpańskie obszary Maroka, francuski Kamerun z częścią brytyjską oraz włoską i brytyjską Somalię.

Trudno mówić jednak o wspólnocie kontynentalnej i jedności historyczno-kulturowej Czarnego Łądu. Występuje tam ponad 1 tys. języków, liczne odmiany rasy czarnej, a przede wszystkim wielowiekowe struktury plemienne o odmiennych obyczajach i tradycjach. Obliczenia dokonane tylko na terenie Nigerii, Ghany, Toga, Gabonu i Górnej Wolty (obecnie Burkina Faso) wykazały, że mniej niż połowa mieszkających tam plemion jest rozmieszczona na terytorium tylko jednego państwa²⁹.

Takie rozczłonkowanie występuje również na innych obszarach Afryki, powodując liczne konflikty wewnętrzne (np. w Rwandzie Hutu – Tutsi, w Senegalu napływ z północy kraju plemion Fulbe, Wolofi i Tukuler do lesistego i bogatego w żywność regionu Casamance), oraz międzynarodowe (np. Ghana i Togo z powodu ludności Ewę zamieszkującej oba kraje)³⁰. Nie ma także wielu wspólnych elementów między np. Afryką Zachodnią i Afryką Północną. Z kolei tą ostatnią łączą raczej czynniki religijne, koniunktury politycznej i w mniejszym stopniu etniczne. Oczywiście afrykański ruch narodowyzwoleńczy istniał od dziesiątków lat. Dopiero jednak w latach 50. XX w. wielu przywódców Czarnego Łądu m.in. Prezydent Ghany Kwame Nkrumah, Prezydent Ahmed Sekou Toure, prezydent Senegalu Leopold Senghor i minister sprawiedliwości Senegalu Sedar Gabriel d'Arboussier, opowiedziało się za utworzeniem Stanów Zjednoczonych Afryki³¹, a w latach 60. Prezydent Konga Brazzaville Alphonse Massamba-Debat stwierdził: „Wspólnota ogólnofrykańska może zostać zbudowana tylko na trwałych podstawach. Wymaga to uprzedniego stworzenia silnych regionalnych unii gospodarczych”³².

²⁹ Z. Dobosiewicz, op.cit., s. 150.

³⁰ M. Kuczyński, *Konflikty zbrojne i punkty zapalne w Afryce*, Warszawa 1995, s. 50–51.

³¹ C. Legum, *Pan-Africanism, A Short Political Guide*, London 1962, za: Z. Dobosiewicz, op.cit., s. 147.

³² „Afrique Nouvelle”, 21.01. 1964, za: Z. Dobosiewicz, op.cit., s. 149.

Historycznie rzecz biorąc, proces powstawania rodzimej afrykańskiej państwowości został zahamowany z zewnątrz. Dwa wielkie imperia zachodnioafrykańskie: Ghana i Songhaj upadły w wyniku najazdów zbrojnych z Afryki Północnej. Następnie pojawili się Europejczycy, którzy pomiędzy XV i XIX w. wyludnili niemal nadmorskie obszary atlantyckiego wybrzeża kontynentu organizując łowy na niewolników. W XIX i XX w. Francja i Wielka Brytania podbiły państwa Hadża-El Omara, Wasulu, Ahmadu i Królestwo Aszanti. W tym samym czasie kolejnych siedem państw Europy (Portugalia, Hiszpania, Holandia, Belgia, Niemcy, Dania i Włochy) podbiła Afrykę.

Rywalizacja między nimi doprowadziła do powstania mozaiki posiadłości o różnej wielkości, w których każda metropolia prowadziła inną politykę. Brytyjczycy np. oparli się na doświadczeniach z Indii i Fidżi, stosując system rządów pośrednich, wykorzystujący odpowiednio zreformowane przedkolonialne systemy polityczne, miejscowych wodzów i elity plemienne. Francuzi natomiast, przekonani o wyższości cywilizacji europejskiej, zastosowali system rządów bezpośrednich obsadzając wszystkie ważniejsze urzędy Francuzami z pominięciem ludności miejscowej. Chodziło o integrację krajów zaanektowanych z Francją i jej kulturą. Podobne systemy zarządzania bezpośredniego wprowadzili Belgowie, Niemcy i Portugalczycy³³. Największe kolonie utworzyli Francuzi i Brytyjczycy, były to: Francuska Afryka Zachodnia (*Afrique Occidentale Francaise*, AOF), Francuska Afryka Równikowa (*Afrique Equatorial Francaise*, AEF), Brytyjska Afryka Zachodnia (*British West Africa*, BWA) i Brytyjska Afryka Wschodnia (*British East Africa*, BEA) oraz inne terytoria zależne. Francja stopniowo łączyła swoje obszary w Afryce Środkowej tworząc w 1906 r. Francuską Afrykę Równikową.

Cechą kolonialnej integracji administracyjnej była słabość wzajemnych powiązań ekonomicznych między poszczególnymi terytoriami wchodzącymi w skład kolonialnego obszaru, przy jednoczesnym istnieniu silnych więzi natury formalnoprawnej. Handel między koloniami był konkurencyjny w stosunku do handlu z metropolią, której odbierał zyski. Przeciwdziałano temu łącząc kolonie osobno z metropolią, z której wywożono gotowe artykuły i kapitał, a przywożono surowce, co oznaczało automatycznie nieinwestowanie w kolonialne zakłady przetwórcze. Na to nakładały się konflikty między kolonizatorami, którzy stosując ograniczenia administracyjne w handlu powodowali, iż kraje wchodzące w skład jednego imperium kolonialnego miały trudności z wymianą swych towarów z krajami afrykańskimi z innego imperium.

³³ M.S. Szczepański, *Państwo i procesy różnicowania społecznego w Afryce*, „Studia Socjologiczne” 1986, nr 1, s. 203–204.

Wszystkie te czynniki miały swoje implikacje w niewielkim rozwoju współpracy gospodarczej państw afrykańskich po II wojnie światowej. Polegała ona głównie na tradycyjnej wymianie artykułów hodowlanych produkowanych w krajach Sahelu i sawanny niskiej (Mauretania, Mali, Górna Wolta, Niger, północna Nigeria, Sudan, Czad) w zamian za artykuły rolne i wyroby rzemieślnicze wywożone z krajów nadmorskich o klimacie wilgotnym. Istniała także sezonowa migracja rolników z uboższych regionów interioru do obszarów o rozwiniętej gospodarce plantacyjnej i nadmorskich miast. Regionalnie handlowano również artykułami przemysłowymi ośrodków przemysłu przetwórczego niezwiązanego z eksportem i zazwyczaj będących równocześnie stolicami wielkich kolonialnych organizmów administracyjnych (Dakar, Leopoldville, Nairobi, Brazzaville). Uwidoczniły się także trudności transportowe, gdyż np. prawie wszystkie linie kolejowe łączyły plantacje i kopalnie tylko z portami.

Przeważająca większość terytoriów kolonii była tworem sztucznymi, ze zlepkiem różnych plemion bez tradycji historycznych. Powstałe nowe więzi miejscowego aparatu administracyjnego (policja, siły zbrojne, administracja) były żywo zainteresowane w utrzymywaniu jedności terytorium. Więzy kolonialne często decydowały o kierunku rozwoju pierwszych lat niepodległości. Powiązania administracyjne francuskich terytoriów zostały zerwane, słabe natomiast więzi gospodarcze francuskich kolonii utrzymały się. Podobnie było na obszarach Brytyjskiej Afryki Wschodniej i Zachodniej. Federacja Rodezji i Niasy rozpadła się, ale powiązania gospodarcze zostały utrzymane³⁴.

Mimo odzyskania niepodległości w wielu przypadkach nie istniały tendencje integracyjne gospodarek narodowych. Federacja Mali, która obejmowała Senegal i Sudan Zachodni (obecnie Mali) rozpadła się po około roku istnienia (1959–1960). Sudan odwrócił się od obcego kapitału, Senegal wręcz przeciwnie. Z punktu widzenia ekonomii więzy między tymi państwami były korzystne. Sudan Zachodni stanowił jeden z podstawowych rynków zbytu dla przemysłu senegalskiego, zaś chłopci tradycyjnie okresowo migrowali na plantacje Senegalu. Nieporozumienia na szczeblach rządowych doprowadziły do zerwania unii celnej Tanzanii z Kenią oraz unii wiążącej Sierra Leone, Liberię, Gwineę i Wybrzeże Kości Słoniowej.

Funkcjonująca Unia Celna i Gospodarcza Afryki Zachodniej (*Union Douanière et Économique d'Afrique de l'Ouest*, UDEAO) była spadkobiercą kolonialnej Francuskiej Afryki Zachodniej. Mimo, iż zniesiono ograniczenia celne i kontyngenty w handlu pomiędzy jej członkami – Mauretanią, Mali, Senegalem, Górna Woltą, Wybrzeżem Kości Słoniowej, Nigrem i Dahomejem (obecnie Benin) – nie była ona jednak unią równych. Senegal mianowicie traktował pozostałe kraje jako rynki zbytu dla swojego przemysłu. By wyrównać szansę eksportowe pozostałych państw członkowskich Unii

³⁴ Z. Dobosiewicz, op.cit., s. 159; M.S. Szczepański, op.cit., s. 206–208.

zdecydowano o wprowadzeniu czasowych ograniczeń importowych dla państw znajdujących się w trudniejszej sytuacji gospodarczej. Dalsza praktyka funkcjonowania tej organizacji wykazała, iż owa decyzja nie przyczyniła się w znacznym stopniu do poprawy proporcjonalności wzajemnej wymiany towarowej.

Stopniowo, pod koniec lat 50., przywódcy i elity polityczne państw Afryki zaczęli zdawać sobie sprawę, iż wszechobecne gospodarcze i społeczne następstwa epoki kolonialnej w dalszym ciągu wpływają negatywnie na całokształt sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej krajów Afryki. Spory terytorialne, powolny, a w wielu przypadkach zahamowany rozwój krajów, kruchość regionalnych powiązań gospodarczych oraz wewnętrzna niestabilność polityczna państw oddalały ten region świata od głównego nurtu rozwoju i przemian gospodarczych, jaki charakteryzował społeczeństwa i gospodarki państw pozostałych kontynentów. Przywódcy i urzędnicy administracji centralnych widząc potrzebę ingerencji w zaistniały stan i w konsekwencji zmianę metod współpracy i gospodarowania na Czarnym Lądzie postanowili utworzyć ogólnoafrykańską organizację, która skupiałaby wszystkie państwa kontynentu. Stanowiłaby ona wspólne forum dyskusyjne, stałaby się programatorem rozwoju całego regionu oraz gwarantowałaby pokój, bezpieczeństwo i wolność narodów i państw Afryki.

Takie stowarzyszenie, które mogłoby realizować wymienione cele udało się powołać podczas wspólnej konferencji 32 przywódców państw afrykańskich, która odbyła się w dniach 22–25 maja 1963 r. w stolicy Etiopii – Addis Abebie. Wspólnej inicjatywie nadano nazwę Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA), a doniosłe postanowienia konferencji zapisano w uchwalonej przez uczestników Karcie Jedności Afrykańskiej (KJA). Organizacja, w myśl postanowień art. II Karty miała stać na straży jedności i solidarności państw kontynentu, doprowadzić do ostatecznej likwidacji wszelkich pozostałości okresu kolonialnego m.in. przez wyzwolenie zależnych terytoriów afrykańskich oraz prowadzić wspólną, skoordynowaną politykę gospodarczą i międzynarodową w celu poprawy ogólnej sytuacji gospodarczo-społecznej i bezpieczeństwa w całym regionie. Jednocześnie państwa członkowskie OJA postanowiły, iż organizacja nie będzie ingerowała w sprawy wewnętrzne państw członkowskich, będzie natomiast stała na straży ich niezawisłości i integralności terytorialnej. Kraje członkowskie zobowiązały się ponadto, do pokojowego rozstrzygnięcia sporów oraz do nieprzystępowania do żadnych bloków militarnych³⁵.

Powstanie tak wielkiej i trwałej organizacji, skupiającej wszystkie ówczesne kraje kontynentu, należało traktować jako niewątpliwый sukces dyplomatyczny przywódców państw afrykańskich, zwłaszcza w kontekście odrzucenia przez przedstawicieli

³⁵ B. Kaczyński, *Organizacja Jedności Afrykańskiej, Charakter i Działalność*, Warszawa 1976, s. 43–44, oraz hasło: *Organizacja Jedności Afrykańskiej*, [w:] *Nowa powszechna encyklopedia PWN*, t. 4 M–P, Warszawa 1996, s. 699.

państw kontynentu wcześniejszych propozycji Prezydenta Ghany utworzenia Stanów Zjednoczonych Afryki lub budowy scentralizowanej unii krajów Afryki, której zadaniem byłoby prowadzenie planowania gospodarczego w skali całego kontynentu z uwzględnieniem wspólnej polityki zagranicznej i obronnej.

Organizacja Jedności Afrykańskiej mimo, iż w swej formie była organizacją integracyjną, a w jej skład wchodziły utworzone przez państwa członkowskie różne organy, m.in.: Konferencja szefów państw i rządów, Rada Ministrów, Sekretariat Generalny, Komisja mediacji, koncyliacji i arbitrażu oraz instytucje pomocnicze w postaci komitetów zajmujących się najważniejszymi, bieżącymi problemami Afryki, to jednak organizacja ta nie wypracowała mechanizmu decyzyjnego, który pozwalałby na kierowanie procesami gospodarczymi i społecznymi w skali kontynentu. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy doszukiwać się z jednej strony w zakorzenionych historycznie powiązaniach niepodległych już państw z byłymi metropoliami, a z drugiej w poczuciu swobody podejmowania przez władze poszczególnych państw, wg nich, korzystnych ekonomicznie decyzji gospodarczych (m.in. unii i sojuszy międzypaństwowych), społecznych i militarnych. Dlatego też podczas Konferencji OJA w Algierze w lipcu 1999 r. przywódca Libii Muammar al-Kaddafi stwierdził, iż OJA wyczerpała swą przydatność, co oznacza, iż należy ją rozwiązać, a w jej miejsce powołać nową organizację – Stany Zjednoczone Afryki. Tak stanowcza wypowiedź przywódcy libijskiego wywołała dyskusję wśród delegatów Konferencji. W konsekwencji jednak podjęto decyzję o zwołaniu kolejnego posiedzenia Zgromadzenia Szefów Państw i Rządów. W 2001 roku Zgromadzenie Szefów Państw i Rządów podpisało statut nowej organizacji, a w lipcu 2002 roku zaczął obowiązywać Akt założycielski Unii Afrykańskiej (UA), która stała się prawnym następcą OJA³⁶.

Dla wielu państw, m.in. Kenii, Lesotha, Suazi, Botswany, Malawi, Nigerii, Zjednoczonej Republiki Arabskiej – ZRA (obecnie Egipt) – byłych kolonii brytyjskiej Wspólnoty Narodów (*Commonwealth of Nations*, CN) utrzymywanie dawnych powiązań (oczywiście nie na warunkach totalnej podległości) było i jest opłacalne. Liczyły one bowiem na pomoc techniczną, gospodarczą, naukową, oświatową i wojskową. Tanzania, Nigeria i ZRA podjęły decyzję o nawiązaniu dodatkowo bliższych kontaktów ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR), Chińską Republiką Ludową, Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną (CSRS), a także z USA i Republiką Federalną Niemiec. Podobne metody dywersyfikowania współpracy międzynarodowej wprowadziły były kolonie belgijskie Rwanda, Burundi, Zair (obecnie Demokratyczne Republika Kongo, DRK) – nawiązując kontakty z USA i Francją. Dawne kolonie portugalskie (np.: Angola, Gwinea Bissau, Mozambik) nawiązały

³⁶ W. Lizak, *Problemy bezpieczeństwa Afryki*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008, s. 471–475.

z kolei kontakty dyplomatyczne, gospodarcze, militarne i techniczne z Kubą, Niemiec-
ką Republiką Demokratyczną i ZSRR⁵³.

Niepodległe kraje Afryki próbowały również podnosić swój poziom rozwoju po-
przez tworzenie licznych inicjatyw regionalnych, choć OJA przeciwna była tego typu
postanowieniom. Podważały one bowiem zasady budowy jednej ogólnoafrykańskiej
organizacji państw współpracujących wzajemnie w sferze gospodarczej, społecznej,
politycznej, technicznej i obrony. Jeszcze przed powołaniem OJA w styczniu 1961 r.
powstało ugrupowanie Casablanki z udziałem Maroka, Ghany, Gwinei, Mali, ZRA
i Algierii. Dwa lata później przedstawiciele państw z dorzecza Nigru [Kamerun,
Wybrzeże Kości Słoniowej, Dahomej (obecnie Benin), Gwinea, Górna Wolta, Mali
i Niger] podpisali porozumienie znane pod nazwą „Aktu z Niamej”, na mocy którego
ustanowiono międzynarodowy status rzeki Niger oraz podjęto decyzję o gospodar-
czym wykorzystaniu jej wód tworząc jednostkę organizacyjną w postaci Komisji do
spraw Rzeki Niger (*Commission for Niger, CNR*)⁵⁴. W 1964 roku organizację o po-
dobnym charakterze – Komitet Dorzecza Senegalu (*Comité de Bassin de Senegal,*
CBS) – założyły Gwinea, Mali, Mauretania i Senegal. W tym samym roku Sudan
i Egipt powołały wspólną Komisję do spraw Nilu (*Commission for Nile, CN*).

Odpowiedzią na decyzje współpracy regionalnej poszczególnych państw konty-
nentu była inicjatywa OJA utworzenia w 1964 r. Afrykańskiego Instytutu Rozwoju
Gospodarczego i Planowania (AIRGP) oraz Afrykańskiego Banku Rozwoju (*African*
Development Bank, AfDB), w ramach którego zorganizowano Afrykański Fundusz
Rozwoju (AFR), Międzynarodowe Towarzystwo Finansowe na rzecz Inwestycji i Fi-
nansowania w Afryce (MTFIF), Afrykańską Korporację Ubezpieczeniową (AKU).
Obecnie członkami AfDB są wszystkie kraje Unii Afrykańskiej oraz państwa nieleżą-
ce na kontynencie afrykańskim (m.in. Arabia Saudyjska, Argentyna, Belgia, Finlandia,
Francja, Japonia, Norwegia, RFN)³⁷. Mimo tych działań proces regionalizacji nie
ustawał. W 1966 r. Czad, Gabon, Kamerun, Kongo i Republika Środkowoafrykańska
utworzyły Unię Celną i Gospodarczą Afryki Środkowej (*Union Duaniere et Economi-*
que d'Afrique Centrale, UDEAC), której celem miała być integracja gospodarcza
m.in. przez stworzenie wspólnego rynku. Organami instytucjonalnymi tej organizacji
były: Rada Szefów Państw, Rada Ministerialna, Komitet Wykonawczy i Sekretariat
Generalny, Bank Centralny, Bank Rozwoju Afryki Środkowej, Komitet Przemysłow-
stwa oraz Fundusz Rozwoju Gospodarczego i Społecznego.

W 1967 r. przywódcy Kenii, Tanzanii i Ugandy ustanowili Wspólnotę Wscho-
dnioafrykańską (*East African Community, EAC*). Jednak reaktywowana ona została

³⁷ M. Malinowski, *Afiyka*, [w:] *Strefy bezatomowe i współpraca regionalna w Trzecim Świecie*, red.
W. Góralski, Warszawa 1988, s. 187–188.

w 1999 r., a przystąpiły do niej Burundi i Rwanda. Założono, iż utworzony zostanie wspólny rynek i unia walutowa, a w przyszłości federacja polityczna.

W maju 1975 r. w stolicy Nigerii, Lagosie przywódcy 15 frankofońskich, anglofofrankońskich i byłych portugalskich krajów Afryki Zachodniej Beninu, Gambii, Ghany, Górnej Wolty, Gwinei Bissau, Liberii, Mali, Mauretanii, Nigerii, Nigru, Senegal, Sierra Leone, Togo i Wybrzeżem Kości Słoniowej podpisali układ o utworzeniu Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej (*Communaute Economique des Etats de l 'Afrique de l 'Ouest*, CEDEAO) – (*Economic Community of West African States*, ECOWAS). Celem tej inicjatywy była eliminacja przeszkód w swobodnym przepływie towarów, usług i ludzi pomiędzy państwami członkowskimi, popieranie rozwoju gospodarczego Afryki Zachodniej, wspólna obrona oraz w dalszej przyszłości integracja całej Afryki³⁸.

W 1975 r. władze Burundi, Rwandy i Zairu powołały Wspólnotę Gospodarczą Krajów Wielkich Jezior (*Communaute Economique des Payas des Grands Lacs*, CEPGL), której celem miał być rozwój współpracy gospodarczej, technicznej, kulturalnej i naukowej. Organami organizacji były: Konferencja Szefów Państw, Rada Ministerialna, Sekretariat oraz organy: Bank Rozwoju Gospodarczego Wielkich Jezior i Organizacja do spraw Elektryfikacji Wielkich Jezior. Statut CEPGL zawiera sformułowanie, że każdy inny region Afryki Środkowej może przystąpić do wspólnoty³⁹. Z kolei w lipcu 1975 r. w Aruszy w Tanzanii odbyła się konferencja założycielska Południowoafrykańskiej Konferencji Koordynacji Rozwoju (*Southern African Development Coordination Conference*, SADCC). Założyły ją: Angola, Botswana, Lesotho, Malawi, Mozambik, Suazi, Tanzania, Zambia i Zimbabwe. Jej celem, było niezależnienie się od Republiki Południowej Afryki (RPA) pod względem gospodarczym i techniczno-organizacyjnym.

W 1975 r. państwa Afryki Zachodniej – Benin, Burkina Faso, Gambia, Ghana, Gwinea, Gwinea Bissau, Liberia, Mali, Niger, Nigeria, Republika Zielonego Przylądka, Senegal, Sierra Leone, Togo, Wybrzeże Kości Słoniowej – powołały na mocy taktatu z Lagos ekonomiczną integrację pod nazwą Wspólnotę Gospodarczą Państw Afryki Zachodniej (*Economic Community of West African States*, ECOWAS).

W 1981 roku Angola, Botswana, Lesotho, Malawi, Mozambik, Suazi, Tanzania, Zambia i Zimbabwe założyły organizację integracyjną pod nazwą Południowoafrykańska Konferencja Koordynacji Rozwoju (*Southern African Development Coordination Conference*, SADCC) w celu ujednoczenia polityki gospodarczej, rozwoju transportu drogowego i kolejowego, a także zwiększenia międzynarodowego państw członkowskich. W 1992 r. przekształciła się we Wspólnotę Rozwoju Afryki Południowej

³⁸ Ibidem, s. 205.

³⁹ Ibidem.

(*Southern African Development Community, SADC*), do której dołączyły Demokratyczna Republika Kongo i Seszele.

W 1994 r. rozpoczął funkcjonowanie Wspólny Rynek Afryki Wschodniej i Południowej (*Common Market for Eastern and Southern Africa – COMESA*) założony przez Burundi, Demokratyczną Republikę Konga, Komory, Dżibuti, Egipt, Erytreę, Etiopię, Kenię, Libię, Madagaskar, Malawi i Mauritius (dołączyły: Rwanda, Seszele, Suazi, Sudan, Uganda, Zambia i Zimbabwe). W październiku 2008 r. odbyło się pierwsze trójstronne spotkanie COMESA – EAC – SADC, na którym postanowiono, że utworzona zostanie strefa wolnego handlu obejmująca obszar tych trzech organizacji integracyjnych⁴⁰.

Podsumowanie

Przedstawione przykłady inicjatyw integracyjnych o charakterze gospodarczym w Ameryce Łacińskiej i na kontynencie afrykańskim wpisują się w światowy trend tworzenia tego typu projektów. Trend ten z kolei jest częścią wielkiego ogólnoswiatowego procesu zwanego globalizacją, a charakteryzującego się zwiększaniem obrotów handlu międzynarodowego przez stopniową likwidację barier celnych, liberalizację przepływów osób, pracowników, towarów, kapitału, operacji bankowo-finansowych, tworzenia przedsiębiorstw ponadnarodowych i ujednolicania norm prawnych i technicznych. Procesy integracyjne nie są realizowane tylko przez kraje rozwijające się lub wysoko rozwinięte. Przedsięwzięcia takie tworzą jedne i drugie i to często wspólnie. Integracja bowiem – w przeciwieństwie do izolacji – przyspiesza rozwój, a ten powoduje przyrost produktu i dochodu narodowego, co przekłada się na wzrost poziomu życia mieszkańców krajów zintegrowanych. Łatwiejszy jest rozwój gospodarczy współpracujących (zintegrowanych) krajów, ponieważ drogie przedsięwzięcia gospodarcze i strukturalne (np. budowa i unowocześnianie fabryk, budowa i modernizacja dróg, ochrona środowiska naturalnego) można sfinansować z budżetów wszystkich krajów członkowskich (np. polityka spójności gospodarczej i społecznej Unii Europejskiej). Integracja powoduje rozwój ekonomiczny i społeczny słabszych partnerów integracji, nawet jeśli w pierwszych latach członkostwa były zmuszone do szybkiego i drogiego finansowo dostosowania się do silniejszych ekonomicznie krajów. Ścisła współpraca państw także powoduje wzrost ilości produkcji, ponieważ jest dokąd eksportować, a w wielu przypadkach najczęściej bez żadnych ograniczeń. Integracja wreszcie wzmacnia konkurencyjność gospodarek państw członkowskich względem krajów spoza integracji i tym samym pozwala na polityczną i ekonomiczną ekspansję

⁴⁰ http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/slownik_pojec_i_organizacji_miedzynarodowych.php, odczyt z dn. 22.10.2012.

w celu opanowanie kolejnych rynków zbytu położonych nawet na innych kontynentach.

Zwrócić jednak należy uwagę na fakt, iż pomimo ewidentnych korzyści płynących z procesów integracyjnych nie wszystkie przedsięwzięcia realizowane w Ameryce Łacińskiej i Afryce się powiodły i przetrwały. Ponadto, część ugrupowań była tworzona w konkretnym celu, np. dla zelektryfikowania okolic Wielkich Jezior w Afryce czy, jako inicjatywa konkurująca względem już istniejącej, np. wspomniane ugrupowanie *Alternativa Bolivariana, para los Pueblos de Nuestra América*. Problem niezrealizowania lub upadku ugrupowania integracyjnego ma najczęściej dwie przyczyny – polityczną i ekonomiczną, albo jedną i drugą. W przypadku przyczyny politycznej nie ma porozumienia między władzami państw co do metod i celów integracji, ponieważ każdy kraj chce chronić własną gospodarkę, albo osiągnąć jak najwięcej korzyści nie ustępując innemu (dotyczy to zwłaszcza krajów o większej powierzchni lub/i bardziej rozwiniętych gospodarczo). W tym przypadku mogą też pojawić się przyczyny historyczne, np. nieuregulowane spory graniczne lub pamięć o dawnych wojnach i stratach ludzkich. Natomiast przyczyny ekonomiczne wynikają z samej teorii integracji, która stanowi, iż koniecznym warunkiem integracji jest stworzenie komplementarnej struktury gospodarczej integrujących się krajów. W przypadku krajów słabiej rozwiniętych – Ameryki Łacińskiej i Afryki – dochodzi do eksportu tych samych towarów rolniczych czy surowcowych i kraje w obawie o możliwość ograniczenia własnej produkcji, a także o zmniejszenie miejsc pracy nie decydują się na ulgi celne.

Na kontynencie afrykańskim ważnymi przyczynami utrudniającymi tworzenie ugrupowań integracyjnych był destrukcyjny wpływ kolonializmu już na państwa niepodległe, a także w wielu przypadkach rządy dyktatorskie i zamachy stanu, oraz uleganie wpływom byłych kolonizatorów lub wpadnięcie w orbitę wpływów rywalizujących ze sobą systemów: socjalistycznego i kapitalistycznego. Również cechą charakterystyczną procesów integracyjnych w opisywanych regionach globu jest przynależność danego państwa do kilku ugrupowań integracyjnych, co może prowadzić do konfliktów interesów.

Wydaje się jednak, iż władze i społeczeństwa krajów Ameryki Łacińskiej i Afryki dostrzegają korzyści płynące z procesów integracyjnych, czego dowodem kolejne próby (często udane) tworzenia ugrupowań integracyjnych lub wskrzeszania upadłych projektów. Niewątpliwie – dla opisywanych regionów – przykładem dobrej praktyki integracyjnej jest stale rozwijająca się i pogłębiająca procesy integracyjne Unia Europejska.